

JUSTYNA DĄBKOWSKA-KUJKO

NIEZNANY SIEDEMNASTOWIECZNY POLSKI PRZEKŁAD  
*DE CONSTANTIA* JUSTUSA LIPSJUSZA  
REKONESANS

W 1769 roku w warszawskiej oficynie Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej ukazało się dzieło *Stateczność umysłu albo Nauka polityczna o statecznej cierpliwości podczas złych czasów*. Karta tytułowa jako autora wskazuje wojewodę witebskiego, Jędrzeja Kryszpina-Kirszenszteina. XVIII-wieczny druk został poprzedzony dedykacją wydawcy Franciszka Bohomolca do Gedeona Jeleńskiego, podkomorzego mozyrskiego, pisarza dekretowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, oraz przedmową tegoż wydawcy do czytelnika. Bohomolec – nieświadom, iż ma w istocie do czynienia z przekładem z Lipsjusza – informuje, że dzieło zostało napisane przez Andrzeja Kryszpina i pozostawione w manuskrypcie z datą 1698. Przydaje pochwałę autora polskiego i jego rodu, wzmiankuje o rękopiśmiennych dziejach tekstu i o Gedeonie Jeleńskim, w ręce którego przekaz się dostał i którego sumptem teraz, tj. w 1769 roku, został opublikowany<sup>1</sup>.

---

Dr hab. JUSTYNA DĄBKOWSKA-KUJKO – Katedra Literatury Staropolskiej KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: justdab@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Fakt istnienia tego tekstu zasygnalizował Ignacy Omieciński w części poprzedzającej jego własne tłumaczenie *De constantia* zatytułowanej *Epigrammata polskie do przyjęcia i czytania Lipsjusza polskiego zachęcające, z pochwałą onegoż*. W przypisie do następującej frazy: „Pisał może ktoś i coś z Lipsjusza, ale, że cudze mu dał imię, tego nie pochwałę” odnotował, że pozostały po śmierci Kryszpina pośród jego rękopisów przekład, przerobiony na rozmowę dwóch obywateli i posiadający nieliczne przydatki, omyłkowo następnie został opublikowany pod nazwiskiem tegoż Kryszpina. Zob. *Rozumna rada w nachylonej ojczyźnie*

Andrzej Kazimierz Kryszpin-Kirszensztein (zm. 1704) herbu własnego był właścicielem dóbr Raudań (Czerwony Dwór) pod Wieloną na Żmudzi, starostą szereszowskim i puńskim. Od około 1687 roku sprawował urząd pisarza polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (urząd złożył w czerwcu 1698 roku), od 1695 roku był wojewodą witebskim. Kiedy rodzina Sapiehów zerwała współpracę z królem Janem III Sobieskim, Kryszpin wszedł do nowego stronnictwa dworskiego. Zostało ono utworzone na Litwie przez rodzinę królewską jako przeciwwaga dla potęgi rodu Sapiehów, której szczyt przypadł właśnie na drugą połowę XVII stulecia. Od tej pory Kryszpin – stronnik dworu – pozostawał w otwartym, wieloletnim konflikcie z Sapiehami, dzięki intrygom których w 1696 roku w Trybunale wileńskim zapadł dekret odsadzający Kryszpinów od szlachectwa, tym samym więc uznający ich za niegodnych piastowania urzędów. Chorągwie sapieżyńskie wielokrotnie zajeżdżały ich dziedziczne dobra, rabując majątek, pustoszyły też starostwo puńskie oraz inne dzierżawy Kryszpinów. Andrzej Kazimierz był wielokrotnym posłem na sejm, wstąpił się też jako dobry żołnierz (np. jesienią 1691 roku brał udział w wyprawie wojska litewskiego przeciwko Turkom) oraz utalentowany mówca<sup>2</sup>. W świetle takich danych biograficznych zupełnie zrozumiałą wydaje się fakt sięgnięcia przez wojewodę witebskiego właśnie po dialog *De constantia libri duo* (1584) Justusa Lipsjusza, dzieło powstałe *in publicis malis*, a mające przynosić wewnętrzne ukojenie poprzez propagowanie filozoficznych ideałów starożytnej doktryny stoickiej<sup>3</sup>.

---

*do upadku rozumnemu obywatelowi ku ratowaniu się podana, to jest Justa Lipsjusza Księgi dwie o męstwie i stałości umysłu, w roku 1599, gdy niegdyś Belgijum całe powszechna nieszczęśliwość niszczyła, w łacińskim języku wydane, a teraz powtórnie, pomimo ciemnego owegoż wieku tłumaczenie, jaśniej i czyściej na polski język przez księdza Ignacego Omiecińskiego, proboszcza wielednickiego 1783 przeniesione*, Berdyczów, drukarnia Fortecy Najświętszej Maryi Panny, 1783, k. 10v.

Podczas lektury tłumaczenia I. Omiecińskiego nie poświęciłam należytej uwagi XVIII-wiecznej adnotacji dokonanej przez proboszcza wielednickiego, toteż i praca Kryszpina podczas pisania rozprawy *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski* (Lublin 2010) nie była mi znana, a tym samym nie została w książce uwzględniona. Dzieło *Stateczność umysłu...* z nazwiskiem Justusa Lipsjusza powiązała prof. Paulina Buchwald-Pelcowa, zwracając uwagę na fakt, iż w istocie mamy do czynienia z przeróbką *De constantia*, nie zaś z oryginalną pracą Andrzeja Kryszpina, za jaką dotąd tekst uchodził. Pani Profesor P. Buchwald-Pelcowej jako autorce odkrycia nowego przekładu dzieła Lipsjusza pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować i wyrazić wdzięczność za wskazanie nieznanego mi wcześniej utworu.

<sup>2</sup> Informacje biograficzne podano za: T. W a s i l e w s k i, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, z. 4, s. 496-497 (hasło: „Kryszpin-Kirszensztein Andrzej Kazimierz”).

<sup>3</sup> Zob. J. Dą b k o w s k a - K u j k o, dz. cyt., s. 145-172. Na temat łacińskiego

Tekst *Stateczność umysłu albo Nauka polityczna o statecznej cierpliwości podczas złych czasów* Kryszpin pozostawił w rękopisie, ani nie kładąc na karcie tytułowej swego nazwiska, ani nie sygnalizując w żadnej części manuskryptu, że mamy w istocie do czynienia z przeróbką czy tłumaczeniem dzieła autora obcego. W przedmowie datowanej na 1698<sup>4</sup> (zapożyczającej zresztą niemało wątków ze wstępu do *De constantia* kierowanego przez Lipsjusza *ad lectorem*) zdaje się konsekwentnie budować sugestię, jakoby utwór – w którym został zgromadzony bogaty materiał erudycyjny, wydobyty z dużym trudem i pilnością z licznych pism starożytnych<sup>5</sup> – był zupełnie oryginalny.

Kryszpin dowodzi (na wzór Lipsjusza), iż dzieło swe pisze w celu znalezienia u pogańskich mędrców rady oraz prawdziwej pociechy w przeciwnościach okrutnego losu<sup>6</sup>, jak bowiem wspomniałam, doznał wielu krzywd, zwłaszcza od Sapiehów. Szczególnie zarazem akcentuje swą koncentrację na auto-

---

dialogu Justusa Lipsjusza istnieje obszerna literatura naukowa, do najistotniejszych rozpraw należy zaliczyć: R. K i r k, [wstęp do:] *Tvvo Bookes of Constance, written in Latin by Iustus Lipsius*, englished by Sir John Stradling, ed. with an introduction by R. Kirk, notes by C. M. Hall, New Brunswick, New Jersey 1939; A. M. van de B i l t, *Lipsius' De Constantia en Seneca. De invloed van Seneca op Lipsius' geschrift over de standvastigheid van gemoed*, Nijmegen, Centrale Drukkerij, 1946; J. L. S a u n d e r s, *Justus Lipsius. The Philosophy of Renaissance Stoicism*, New York 1955; M. M o r f o r d, *The Stoic Garden*, „Journal of Garden History” 1987, vol. 7, s. 151-175; t e n z e, *Stoics and Neostoics. Rubens and the Circle of Lipsius*, Princeton 1992; K. B e u t h, *Weisheit und Geistesstärke. Eine philosophiegeschichtliche Untersuchung zur „Constantia” des Justus Lipsius*, Frankfurt am Main 1989; N. M o u t, „Which tyrant curtails my free mind?” *Lipsius and the Reception of De constantia*, w: *Lipsius in Leiden. Studies in the Life and Works of a Great Humanist on the Occasion of His 450<sup>th</sup> Anniversary*, ed. K. Enenkel and Ch. Heesakkers, Florivallis 1997, s. 123-140; J. de L a n d t s h e e r, *Justus Lipsius (1547–1606) and Lucius Annaeus Seneca*, w: *Kungl. Humanistiska Vetenskaps-Samfundet i Uppsala, Årsbok 1998*, s. 217-238; J. L a g r é e, *La vertu stoïcienne de constance*, w: *Le stoïcisme au XVIe et au XVIIe siècle*, ed. P.-F. Moreau, Paris 1999, s. 94-116; J. P a p y, *Lipsius's (Neo-)Stoicism: Constancy between Christian Faith and Stoic Virtue*, w: *Hugo Grotius and the Stoa*, ed. H. W. Blom and L. C. Winkel, Assen 2004 [= *Grotiana*, N.S. 22-23 (2001-2002)], s. 47-71] i in.

<sup>4</sup> Tekst jej załączam na końcu niniejszego artykułu jako aneksy.

<sup>5</sup> Podobnie w przedmowie do czytelnika Lipsjusz: [...] *quid in hoc studio aut stadio sudabitur post antiquos* i nieco dalej: [...] *quos laboriose confeceram ex omni interpretum classe* (I. L i p s i u s, *Ad lectorem de consilio meo scriptionis et fine*, w: i d e m, *De constantia libri duo, qui alloquium praecipue continent in publicis malis*, Antverpiae: ex officina Plantiniana, apud Balthasarem Moretum, et viduam Ioannis Moreti, et Io. Meursium, 1628, k. (1)<sup>2</sup>r).

<sup>6</sup> Por. L i p s j u s z, *At mihi alia mens, qui navim semper avertens ab illis argutiarum salebris, velificationem omnem direxi ad unam tranquillae mentis portum* (I. L i p s i u s, *Ad lectorem...*, k. (1)<sup>2</sup>v).

rach antycznych, jakby tym samym pragnął nie tyle powiązać (a taką intencję wszakże eksponuje) myśl filozofów pogańskich z pobożnością o charakterze ponadwyznaniowym, dając wyraz – bez konieczności przecież odwoływania się do pism teologicznych – swoistemu religijnemu uniwersalizmowi<sup>7</sup>, ile odwieść czytelnika od ewentualnych prób szukania dla dzieła pierwowzoru w literaturze nowożytnej. Może jednak tak nie było, może Polak niczego maskować nie pragnął, jego przedmowa bowiem nie jest w pełni samodzielna myślowo i koncepcyjnie, w dużej mierze jest rodzajem – wspominałam już o tym – parafrazy słów skierowanych przez łacińskiego autora *ad lectorem*.

Zwraca zarazem uwagę na nieozdobność swojego stylu, każąc odbiorcy pokochać „gołą prawdę bez stroju”. I znów na wzór Lipsjusza<sup>8</sup> odcina się od współczesnych swoim czasom tendencji do bałamutnych igraszek dowcipu i nieznośnego a kuriozalnego pustosłowia („dziwackie czuby i modne falbalaki terazniejsze”). W efekcie zrezygnował Kryszpin nie tyle z mód stylistycznych i retorycznych charakterystycznych dla XVII stulecia, ile właśnie z tkanki obrazowej i metaforycznej XVI-wiecznego oryginału, z figur dźwięku i gry znaczeniami. Pomiął topikę ogrodową, toteż m.in. zupełnie zaniechał przełożenia czy choćby wykorzystania treści pierwszych pięciu rozdziałów drugiej księgi *De constantia*, najsłynniejszych bodaj i chętnie imitowanych w europejskich dziełach literackich epok następnych. Zignorował też odniesienia mitologiczne, służące w dialogu niderlandzkiego autora za bu-dulec wyłącznie metaforyczno-alegoryczny (jak np. owe złe ptaki, dręczące

---

<sup>7</sup> Lipsjusz inaczej. U końca swej przedmowy do czytelnika, broniąc się przed ewentualnymi zarzutami o nieprawomyślność i błędy natury teologicznej, zwłaszcza w tych miejscach, które dotyczą „rzeczy boskich”, tj. zagadnień Opatrzności, sprawiedliwości i Bożych wyroków, łaciński autor deklaruje swą gotowość poprawy w przypadku udowodnienia potknięć i zarazem wyrzeka się uporu oraz zacięcia w sądach; pisze: *Ut sicubi forte lapsus sim, praesertim cum locos illos altiores conatus scandere de Providentia, Iustitia, Fato condonent, quia nusquam certe malitia aut pertinacia est, sed humana saltem imbecillitas et caligo. Denique ab iis docear: faxo, ut nemo tam promptus ad monendum sit, quam ego ad mutandum. Cetera vitia naturae meae non demo aut minuo, pertinaciam et contentionum studium serio deprecor ab ea et detestor* (I. L i p s i u s, *Ad lectorem...*, k. (2)<sup>3</sup>r).

<sup>8</sup> W przedmowie do tekstu łacińskiego znajduje się krytyka zawikłanego i opartego wyłącznie na dowcipnych fortelach słownych języka pism filozoficznych niektórych współczesnych Lipsjuszowi uczonych, por.: *Nec id ea via, qua hic philosophantium vulgus, qui in spinis argutiarum aut laqueis quaestionum male dediti, non aliud quam subtili quodam disceptationum filo texunt eas et retexunt. Haerent in verbis, aut captiunculis, et aetatem totam in aditu philosophiae versantur, adyta eius numquam vident. Habent eam ut oblectamentum, non ut remedium et instrumentum vitae maxime serium, vertunt in ludum quemdam nugarum* (I. L i p s i u s, *Ad lectorem...*, k. (1)<sup>2</sup>v).

i dziobiące Lipsjusza znajdującego się na Kaukazie, do którego został on przywiązany frasunkami; Langiusz w odpowiedzi na to czyni się nowym Herkulesem, nadciągającym, by ratować z opresji Prometeusza). Nic takiego w pracy Polaka nie ma. Nie próbował on odtwarzać militarnego języka wzoru oraz obecnych zwłaszcza na początku rozdziałów szczególnej urody obrazówporównań (figura myśli zwana *imago*), pełniących w łacińskim tekście funkcję plastycznego wprowadzenia w nastroje, sytuację i może nade wszystko w trudną materię o charakterze filozoficznym (np. takie I, 5: „jak wełna wpierw, nim zostanie zafarbowana i uzyska pożądany kolor, jest osuszana i przygotowywana do procesu barwienia, tak umysł Lipsjusza – mówi Langiusz – powinien zostać przysposobiony, nim zostanie pomalowany szkarłatem stałości”). Kryszpin od razu wprowadza w rzecz, jakby brakowało mu wyobraźni, by należycie odczuć i oddać finezję sformułowań Lipsjusza, którego skądinąd znakomicie rozumie. Sam oryginał zachęcał do imitowania formuł językowych, Polak wołał własne, niewymyślne, zgrzebne. Frazy jego zatem są na ogół proste i niosą przekaz dosłowny. Jedyne, co ocalało, to topika medyczna – rozsiane po utworze motywy uzdrawiania chorego, a także gdzieniegdzie – agrarna (tę niekiedy nawet Kryszpin samodzielnie rozbudowuje o opisy np. wiejskich pożytków)<sup>9</sup>. Do polskiej wersji dzieła trafiają też na ogół wszystkie obecne w pierwowzorze egzemplia antyczne (widać to zwłaszcza w księdze drugiej, mającej szczególny charakter – składa się na nią sekwencja przykładów rejestrujących plagi spadające od zarania dziejów na całe narody, w czym autor łaciński dopatruje się mądrego działania Bożej Opatrzności).

W zdaniach kierowanych do odbiorcy Kryszpin tłumaczy się na koniec z faktu nieujawnienia na karcie tytułowej swego nazwiska, dowodząc, że czytelnikowi wiedza ta na nic się nie przyda, a on jako autor albo zyskałby chwałę, albo przeciwnie – zazdrość zrodziłaby naganę. Jednego i drugiego pragnie więc uniknąć.

Dzieło *Stateczność umysłu...*, podobnie jak łaciński utwór, zostało podzielone na dwie części, znacznie jednak jest uszczuplone: księga pierwsza składa się z 13 rozdziałów (w oryginale 22), druga zaś – z 15 (w miejsce 27 *De*

---

<sup>9</sup> Czyni tak w rozdz. 11 księgi II dzieła, gdzie w miejsce obecnych w pierwowzorze dynamicznych metafor, figur dźwięku i opisu gry kolorów, spokojnie, dosłownie, „agrarnie” rozbudowuje fragment, koncentrując się na kłosach zbóż, barwach piasku i kruszców wewnątrz ziemi – tego nie ma w dialogu Lipsjusza.

*constantia*). Stosunek Kryszpina do pierwowzoru jest swobodny<sup>10</sup>, a w tej swobodzie – osobliwy. Na dialogu Lipsjusza i jego erudycji wybudował Polak własne, ale jakże zarazem niewłasne dzieło, w pełni bowiem korzystające z pomysłu, fabuły czy wyrażonej w *De constantia* ideologii oraz filozofii. Wojewoda witebski spolonizował fabularną tkanę dzieła, roztaczając w nim aurę szlacheckiej Rzeczypospolitej: wprowadził narratora, który nakreśla wstępną sytuację, następnie skonstruował dialog między Szlachcicem a Przyjacielem, przy czym nie zasygnalizował (jak w oryginale, gdzie dyskurs prowadzi Lipsjusz z sędziwym Karolem Langiuszem) żadnej zależności hierarchicznej między rozmówcami, tj. Szlachcic nie stawia się tu w pozycji ucznia słuchającego rad bardziej doświadczonego, mądrzejszego i starszego od siebie Przyjaciela<sup>11</sup>. Wszelkie wzmianki dotyczące ziemi niderlandzkiej – co naturalne – usunął, zastępując je ogólnymi uwagami o ojczyźnie, „ziemi naszej”, Rzeczypospolitej. Raz bodaj, gdy krytykuje współczesność, pisze o „starych Polakach”, od których „wyrodziliśmy się”.

Andrzej Kryszpin, nie trzymając się linii argumentacyjnej *De constantia*, przemieszał obecne u Justusa Lipsjusza wątki, przykłady i obrazowe porównania, a przywołane przez niderlandzkiego filozofa cytaty potraktował z dużą niefrasobliwością. Wprawdzie przeniósł je i zaznaczył kursywą (wiele zarazem opuszczał, w szczególności z greki, której w ogóle zapewne nie znał), ale często w postaci znacznie okrojonej, nieco przekształconej i bez lokalizacji źródłowych. Najbardziej kuriozalne wydaje się jednak co innego: jako oznaczone kursywą cytaty łacińskie przytacza także wypowiedzi samego Lipsjusza, przy czym czasem przetwarza je gramatycznie, by wtopić je w kontekst polskiej wypowiedzi. Są to – paradoksalnie – najwierniej oddane miejsca pierwowzoru. Po każdym przytoczeniu w języku łacińskim zamieszcza bowiem dokładne tłumaczenie na język ojczysty. Reszta ma charakter raczej streszczenia, omówienia i kontaminacji niż przekładu w ścisłym rozumieniu

---

<sup>10</sup> Swobodę tę zauważa się zarówno w traktowaniu łacińskich terminów filozoficznych, jak i kompozycji; widać ją na poziomie języka, przesłanek myślowych oraz w obrębie tkanki estetycznej dzieła. Choć Kryszpin zasadniczo nie oddala się od głównych idei dialogu, to referując i streszczając – chcąc nie chcąc – gubi przecież niemało znaczących dla całości koncepcji.

<sup>11</sup> W *De constantia* narratorem (na przestrzeni całego dzieła) jest sam Lipsjusz (1 os. l. poj.), który o Langiuszu mówi w 3 os. l. poj., po czym oddaje mu głos. Wprowadzony na początku pracy Kryszpina narrator po nakreśleniu wstępnej sytuacji znika, tak że nic i nikt nie przerywa już ciągłości dialogu.



tego słowa<sup>12</sup>. Stosunkowo wiernie referując główne przesłanki ideowe Lipsjusza (najwyraźniej chce, by wybrzmiewały one jako jego sądy autorskie), czasem tylko wtrąca Polak dosłownie przywołane drobne sformułowania i niewielkich rozmiarów przytoczenia niderlandzkiego autora, zaznaczając je wówczas kursywą jako obce, ale bez jakichkolwiek lokalizacji<sup>13</sup>. W ten oto sposób materię treściową, argumentacyjną, obrazową i erudycyjną zawartą w kilku rozdziałach oryginału ścieśnia Kryszpin nierzadko w jednym własnym (np. pierwszy rozdział księgi pierwszej polskiego tekstu kumuluje treść aż trzech rozdziałów oryginału łacińskiego i nie jest to wcale przypadek odosobniony).

Intencja maskowania bezpośredniej zależności tekstu polskiego względem źródła obcego oraz zastosowane techniki pozorowania oryginalności sądów zbliżają polską postać dzieła do plagiatu w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, mimo zaobserwowanego zwłaszcza w początkowych partiach dialogu wysiłku adaptacyjnego, który służy dostosowaniu tekstu do warunków kulturowo-obyczajowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, i przy całej zarazem świadomości, iż pojęcie plagiatu w odniesieniu do XVII-wiecznych praktyk pisarskich uchodzić może za anachroniczne.

#### ANEKS

Przedmowa Andrzeja Kryszpina z 1698 roku do Czytelnika, w: *Stateczność umysłu albo Nauka polityczna o statecznej cierpliwości podczas złych czasów*, napisana przez Jędrzeja Kryszpina wojewodę witebskiego, w Warszawie, w drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitej, w Kolegium Societatis Jesu, roku 1769 (egzemplarz BN, sygn. W. 1.1710).

W wielu i w wielkich żalach będąc wyćwiczony, gdym sobie jakiejkolwiek szukał z pilnością pociechy, między żyjącemi mało jej znalazłem, których przyjaźń dla zabawy tylko na szczególnym ufundowana interesie i według niego miarkować przyzwyczajona

---

<sup>12</sup> Choć zdarzają się też partie tekstu tłumaczone dosłownie a nieoznaczone – zgodnie z przyjętą przez Kryszpina metodą – jako cytaty; kiedy nie streszcza, nie kontaminuje, nie parafrazuje, przekłada, lecz raczej myśli niż słowa, pozostając na ogół daleko od poetyzmów łacińskiej prozy filozoficznej lejdejskiego pisarza. Nigdy nie trwa to jednak długo, szybko bowiem wraca do zasady referowania i przywoływania sądów Lipsjusza kursywą w charakterze cytatu.

<sup>13</sup> Podobnie ukute przez lejdejskiego profesora definicje pojęć filozoficznych (zawsze wyróżnione są one w łacińskim dialogu majuskułą) podaje w charakterze przytoczeń skądinąd, jednak bez wskazania – co logiczne przy założeniach, jakie przyjął – źródła.

swoje postęпки, częściej i bardziej rozrzewniła fraszowliwe serce, aniżeli by mu pożądaną przynieść miała folgę. Co widząc, udałem się do pisma umarłych, od nich szukając wiernej rady i w żalach moich prawdziwej pociechy. Nie zawiodłem się na tym, i owszem – czego szukał, znalazłem. Z niemi (jako widzę) przyjacielska bez interesu rozmowa, bez respektu jasna prawda, bez nagrody darmo dana rada, upadłego mię podźwignęła, smętnego pocieszyła, zdesperowanego dobrej przywiodła nadziei. Żebym się mocno utwierdził przeciwko wszelkim całego świata przeciwnościom, com tedy od nich pracą moją i pilnością pozyskał, tobie, czytelniku miły, bez wielkiej pracy zebrane, czytającemu nauki pod rozsądek i uwagę daruję. Przyjmi, proszę, za wdzięczne dobry mój afekt ku sobie, a bądź pewien, że mała ta książka niemało dobrego w sobie zawiera, które jest dobro ukryte i zatajone: ani się w pierwszym czytaniu objawi, ale jako drogi kruszec z ziemi dobyty zrazu jest rdzą i czarnością nieudatny, wymyty potem, przepłukany, wypolerowany dopiero się oczom podoba i swojej dostępuje ceny. Tak i tu wybornych słów nie patrzaj, gładkiej wymowy nie szukaj, ale gołą prawdę bez stroju zakochaj statecznie. Tylko wprzód poszukać jej pilno trzeba, wszystkie nawiedzić kąty i tak ledwie się jej domacasz. A jak ją też uchwycisz, trzymajże mocno, żeby się wyrwawszy na świat nie przebrała w dziwackie czuby i modne falbalaki terazniejsze. Pewnie by więcej ani ona sama siebie, ani ty jej nie poznał.

Toteż chciej wiedzieć ode mnie, że wszystkie dowody prawdy są od pogańskich mędrców zebrane w tej książce. Co umyślnie czyniłem, żeby każdej wiary człowiek, a najbarziej ateista, widział i wiedział jako prawdziwy Bóg i Pan Wieczny nad pany śmiertelnymi komu dał największy rozum, dał też najlepsze o majestacie swoim rozumienie.

Druga przyczyna jest tego, że sam będąc stanu świeckiego, nie śmiałem tykać się światła teologii świętej, ale przyrodzonym tylko umysłem pokazać z daleka drogę do prawdy i światłości świecącej na wieki.

Trzecia, żebym podczas złych czasów utrapionemu czytelnikowi przyniósł w żalach folgę politycznymi racyjami, których ludziom świętym nie trzeba, ci bowiem samego męczeństwa, a nie tylko utrapienia, pragną. Ale my na świecie żyjący, bojaźliwi, niecierpliwi, na defekta swoje ręki lekkiej i słodkiej medycyny z domowych lekarstw pragniemy. Dlatego świecki człowiek po świecku prosty, po prostemu dobry, syn tej ojczyzny po przyjacielsku braci swojej na jaką się mógł zdobyć przynoszę konsolacją.

Jeżeli czasu albo woli nie będzie czytać całą książkę, położyłem na początku rozdziały i co się w którym zawiera – wolno po części, wolno wszystko przyjąć, byle łaskawie.

Imienia swego nie kładę, o którym wiedzieć na nic się nie przyda czytelnikowi. Mnie by mogło przybyć co chluby albo z zazdrością nagany. Obojga tego uniknąć pragnę, a tego najbarziej życzę, żebyś, miły czytelniku, żył zdrów i szczęśliwy w Bożej i ludzkiej łasce.

Dat. z domu roku 1698.



AN UNKNOWN 17<sup>TH</sup>-CENTURY POLISH TRANSLATION  
OF *DE CONSTANTIA* BY JUSTUS LIPSIUS –  
A PRELIMINARY ANALYSIS

S u m m a r y

This paper is devoted to the Polish translation of the 16<sup>th</sup>-century work by Justus Lipsius, entitled *De Constantia*. The translation was made by the Voivod of Vitebsk Andrzej Kazimierz Kryszpin-Kirszensztein in 1698. When studying Kryszpin's documents in the 18<sup>th</sup> century, Gedeon Jeleński found a manuscript entitled *Stateczność umysłu albo Nauka polityczna o statecznej cierpliwości podczas złych czasów* [*Constancy of the mind or a political lesson in balanced patience during unfavourable times*]. As there were no other hints or indications concerning the authorship of the text, it was credited to Kryszpin. Thus, mistakenly recognized as the original, the work was published by Franciszek Bohomolec in 1769. The author of the paper analyses the principles that Kirsztensztein adopted in the introduction to the manuscript, where he presented how difficult it was to write the text and where he argued that writing it was possible owing to his vast expertise in Antique literature. The techniques that Kryszpin used to keep under cover the relationship between his work and its Latin source are discussed, as are the strategies of how Kryszpin deluded the reader into thinking that his thought was original. The paper ends with an appendix containing Kryszpin's foreword to the reader. This text unveils Kryszpin's clear intention to have the text published. The paper also discusses a selection of remarks on Kryszpin's attitude towards the source text. The preliminary analysis ventured by the author seems to indicate that Kryszpin-Kirszensztein's work is a paraphrase, a vast summary, and a descriptive analysis of Lipsius's work and that the two works stay in a relatively loose aesthetic and compositional connection. The closest bond between the two texts obtains on the level of main ideas and thoughts.

*Translated by Konrad Klimkowski*

**Słowa kluczowe:** Justus Lipsjusz, Andrzej Kryszpin-Kirszensztein, przekład, parafraza, streszczenie, omówienie, kontaminacja, oryginał łaciński, pierwowzór, dialog, cytat.

**Key words:** Justus Lipsius, Andrzej Kryszpin-Kirszensztein, translation, paraphrase, summary, description, contamination, the Latin original, source text, dialogue, quotation.